Cena egz. 10 gr

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXX | Czwartek 13 kwietnia 1939 r. | Nr. 101

Adresy: Redakcji, Sosnowiec Piłsudskiego 4, tel. 610.64; Admini. Piłsudskiego 24, tel. 610.73 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

CAŁA EUROPA POD BRONIĄ

Dziś określone zostanie stanowisko Anglii i Francji

LONDYN, 12.4. Sytuacja w Europie weszła w fazę decydującą. Wszystkie państwa, zgrupowane w bloku, który zdecydowany jest przeciwstawić się każdej nowej agresji państw totalnych, **stoją w pogotowiu wojennym. Obecnie niema już mowy o jakimkolwiek dalszym pokojowym zajęciu jakiegokolwiek państwa.**

Obecnie krystalizują się już fronty oporu. Na Bałkanach Anglia bronić będzie pozycyj greckich i tureckich. Również mniejsze państwa Europy środkowej i północnej zdecydowane są bronić swej niepodległości. W tej chwili sytuacja przedstawia się w ten sposób, iż **jedynie stałe i zbrojne pogotowie wszystkich państw antytotalnych może uratować pokój.** Być może czeka Europę długa próba siły nerwów. Być może, że państwa, będące sąsiadami Niemiec i Włoch będą musiały przez czas dłuższy czuwać z bronią u nogi. W każdym razie w Londynie i Paryżu, a także w stolicach innych państw zapadły niezłomne decyzje ograniczenia siłą wszelkich dalszych zaborczych planów państw totalnych.

MOBILIZACJA W JUGOSŁAWII

BIAŁOGRÓD, 12.4. PAT. Agencja Reutera donosi, iż władze jugosłowiańskie wydały w ciągu ostatnich dwóch dni szereg zarządzeń o charakterze wojskowym, **powołując pewne klasy rezerwistów,** w szczególności w okręgach sąsiadujących z granicą albańską, gdzie hiszpańskim w sprawach wojskowych rozlokowana jest trzecia armia jugosłowiańska. Dotyczy to w szczególności Skoplje i Macedonii.

KRĄŻOWNIKI SOWIECKIE PŁYNĄ DO GRECJI

PARYŻ, 12. 4. „Petit Parisien" podaje wiadomość londyńskiego „Timesa", datowaną z Białogrodu, według której **14 krążowników sowieckich minęło Bosfor.** Krążowniki sowieckie płyną do Grecji.

ś. p.

z Błaszczykiewiczów

Julia Lucyna Fabrycy

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Św. Sakramentami, zasnęła w Bogu w dniu 12 kwietnia 1939 r., przeżywszy lat 71.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w piątek dn. 14 bm. o godz. 9 rano w kościele parafialnym w Dąbrowie, po czym o godz. 9.30 nastąpi odprowadzenie Drogich nam Zwłok z kościoła na miejscowy cmentarz.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i Znajomych, pogrążeni w głębokim smutku

Mąż, Córka, Synowie i Rodzina.

1527

NIEMCY GROŻĄ WKROCZENIEM DO HOLANDII

LONDYN, 12.4 Berliński korespondent „News Chronicle" usprawiedliwia wojskowe zarządzenia rządu holenderskiego pogłoskami o grożącej jakoby Holandji agresji ze strony Niemiec.

Korespondent twierdzi, że niemieckie władze wojskowe opracowały plan okupacji Holandii, jako punktu wypadowego przeciwko Anglii. Miałoby to nastąpić w wypadku wojskowej akcji ze strony brytyjskiej. Pod określeniem „akcja wojskowa" rozumie się jakoby w Berlinie nie tylko wojnę, lecz już taki fakt, jak np. **obsadzenie przez flotę brytyjską wyspy Korfu, choćby nawet za zgodą rządu greckiego.**

„News Chronicle" informuje, że kanclerz Hitler przebywa wprawdzie na odpoczynku w Berchtesgaden, niemniej jednak czuwa stale nad rozwojem wypadków i **pozostaje w stałym kontakcie nie tylko z rządem, ale i z kołami wojskowymi,** szczególnie z gen. Keitlem i gen. Brauschitschem.

Dzień ważnych deklaracyj

LONDYN, 12. 4. PAT. Na czwartkowym posiedzeniu Izby Lordów, które rozpocznie się o godz. 15 **lord Halifax złoży oświadczenie na temat polityki zagranicznej, odpowiadając na interpelację lorda Snella.**

W Izbie Gmin obrady rozpoczną się o godz. 14.45 Pierwszym mówcą będzie premier Chamberlain.

PARYŻ, 12.4. PAT. Rada Ministrów zatwierdziła jednogłośnie **deklarację, którą jutro ogłosi premier w imieniu rządu, a która określi stanowisko Francji wobec sytuacji międzynarodowej.**

Amb. Lipski wyjechał

DO WARSZAWY?

PARYŻ, 12.4 (tel. wł.) Via Londyn i Berlin nadeszła do Paryża wiadomość, że ambasador polski w Berlinie p Lipski, wyjechał nagle do Warszawy celem złożenia rządowi sprawozdania.

Wiadomość o wyjeździe amb. Lipskiego do Warszawy nie została do tej pory potwierdzona oficjalnie.

Wizyta floty brytyjskiej

W GDYNI

LONDYN, 12.4. — Rozeszły się pogłoski, iż w najbliższym czasie eskadra floty brytyjskiej przybędzie do marynarki polskiej do Gdyni. Miałoby to być manifestacją serdecznej przyjaźni, łączącej obydwa państwa.

Ofiarność chłopców

NA FON

WARSZAWA. 12.4. PAT. W gminie Opatowiec, pow. pińczowskiego w rejonie szkoły im Marszałka Piłsudskiego w Starym Korczynie utworzony został gminny włościański komitet FON, który w ciągu jednego dnia zebrał 8861 zł 96 gr. na Fundusz Obrony Narodowej. Na sumę tę złożyły się ofiary małorolnych gospodarzy i gospodyń wiejskich, służby folwarcznej, dziatwy szkolnej i nawet najbiedniejszych wyrobników.

Komitety zbiórki utworzone zostały również w innych gminach powiatu. Zebrane sumy komitety gminne przekazują do Komitetu powiatowego w Pińczowie z przeznaczeniem na uzbrojenie armii.

Koronę albańską dla króla Włoch

ofiarowało zgromadzenie konstytucyjne

RZYM, 12.4. PAT. Agencja Stefani donosi z Irany:

Konstytuanta albańska na dzisiejszym posiedzeniu popołudniowy uchwaliła jednomyślnie wniosek zawierający następujące punkty:

1) istniejący w Albanii ustrój traci swą moc a konstytucja, wypływająca z tego ustroju, zostaje uchylona,

2) utworzony zostaje rząd, mianowany przez zgromadzenie narodowe i zaopatrzony w pełnomocnictwa.

3) zgromadzenie oświadcza, że wszyscy Albańczycy uznają konstruktywną działalność Mussoliniego i Włoch faszystowskich dla rozwoju i dobrobytu Albanii i postanawia silniej związać życie i los Albanii z życiem i losem Włoch faszystowskich, ustalając z nimi więzy jak najściślejszej solidarności. Układy, ożywione tą solidarnością, zostaną zawarte pomiędzy Włochami a Albanią.

4) zgromadzenie konstytucyjne wyraża jednomyślną wolę odrodzenia narodu albańskiego i jako uroczystą gwarancję urzeczywistnienia tego postanawia ofiarować w formie unii personalnej koronę albańską jego królewskiej mości Wiktorowi Emanuelowi 3-mu królowi Włoch, cesarzowi Etiopii, dla niego i jego królewskich potomków.

Ponadto zgromadzenie zatwierdziło skład nowego gabinetu albańskiego, na którego czele jako premier i minister oświaty stanął Verlaci. Niezwłocznie po posiedzeniu członkowie nowego rządu zostali przyjęci przez ministra spr. zagr. Włoch hr. Ciano. Następnie hr. Ciano ukazał się na balkonie gmachu b. poselstwa włoskiego, skąd wygłosił do entuzjastycznie oklaskujących go tłumów krótkie przemówienie, w którym podkreślił znaczenie historyczne wydarzenia dzisiejszego i wezwał zebranych do wzniesienia okrzyków na cześć króla i cesarza oraz Mussoliniego. Tłumy — kończy agencja Stefani — urządziły imponującą manifestację na cześć Włoch faszystowskich, króla i cesarza oraz Mussoliniego.

RADA FASZYSTOWSKA

RZYM, 12.4. PAT. W związku z uchwałą albańskiego zgromadzenia konstytucyjnego — zwołana została na dzień 18 bm. godz. 22 w pałacu weneckim wielka rada faszystowska.

Rada ministrów zwołana została na piątek 14 bm. godz. 10, a izba faszystowska i korporacyjna na sobotę 15 bm. godz. 16, senat zaś tegoż dnia na godz. 18.

Rewolta Muzułmanów

we włoskich prowincjach afrykańskich

TUNIS, 12.4. — Według pogłosek, nadeszłych tu z Albanii, nienawiść Muzułmanów w prowincjach włoskich do rządu włoskiego — wzrosła ogromnie skutkiem najazdu Włoch na Albanię.

Mimo bardzo surowych zarządzeń ostrożnościowych podobno w okolicach granicy Sahary wybuchła rewolta Muzułmanów, która rozszerza się gwałtownie i stworzyła w całym kraju wrogi nastrój wobec rządu włoskiego.

Jak donoszą, rozrzucane są masowo ulotki, a agitatorzy nawołują do akcji przeciwko Włochom.

NA ŁAMACH PRASY

Podbój Albanii -- zaskoczył świat

Pisma stołeczne żywo omawiają tragedię Albanii. Podkreślany jest z sympatią fakt, że Albańczycy nie ulegli bez walki. W korespondencji z Tirany dla „Expressu Porannego" czytamy:

I tutaj także jesteśmy świadkami ciekawego zjawiska, że w obliczu wspólnego niebezpieczeństwa naród stanął solidarnie po stronie króla.

Nastroje są tu więc mocne. Albania gotowa jest walczyć do upadłego przeciw każdemu wrogowi choćby nim był wczorajszy przyjaciel.

„Kurier Poranny" tak ocenia znaczenie podboju Albanii dla Włoch:

Włoskie zainteresowania Adriatykiem — tłumaczą się nie tylko ogólnymi założeniami politycznymi, według których Rzym ma panować na Morzu Śródziemnym, a więc i nad jego „zatoką". Wydaje się, że bardziej decydującym i zasadniczym argumentem, który przemawia za powyższą koncepcją polityki włoskiej, jest niezwykle doniosła rola strategiczna Adriatyku. Zdaniem Włoch nie może być dla nich obojętne, kto panuje na Adriatyku i kto może tam dostać się przez cieśninę Otranto.

Właśnie o tę cieśninę toczy się gra włoska w Albanii. Cieśnina ta, położona między włoskim przylądkiem Otranto a albańskim przylądkiem Linguetta, nie jest zbyt szeroka. Będąc bramą Adriatyku, może stać się — po rozbudowaniu fortyfikacji na obu jej brzegach — miejscem nie do zdobycia. Kto panuje nad cieśniną, ten decyduje o sytuacji na całym Adriatyku.

Maleńki ten krajik mógłby na wypadek wojny łatwo dostać się pod panowanie obcego a wrogiego Włochom mocarstwa, a tym samym obce siły obsadziłyby albańskie wybrzeża..

„Czas" uzupełnia podobną ocenę wnioskami dalszymi:

W Rzymie dziś nikt nie zdaje sobie sprawy, że pojawienie się obcego ciała na Bałkanach może również doprowadzić do zjednoczenia się wszystkich państw półwyspu w jeden blok zwarty i zdecydowany na przeciwstawienie się wspólnymi siłami grożącemu niebezpieczeństwu. Nerwowa i gwałtowna reakcja opinii jugosłowiańskiej i greckiej jakoś dziwnie uszła uwadze prasy rzymskiej. Jakoś ludzie nie pamiętają, że właśnie w kotle bałkańskim wygotowała się nie tak dawno zmora czteroletniej wielkiej wojny.

Aneksja Albanii dokonana mimo zbrojnego oporu Achmeda Zogu, może rozdzielić niepowrotnie i tak już odległe Francję i Włochy. Mało kto widzi, o jak wielką stawkę gra Mussolini.

Istotnie, wykonanie najazdu w Wielki Piątek miało charakter prawdziwego zaskoczenia nie tyle muzułmańskiej Albanii, ile chrześcijańskiego świata, oddanego podczas Wielkiego Tygodnia i Wielkiejnocy sprawom religijnym i od poczynkowi od pracy.

MY BYLIŚMY UCZCIWYMI PARTNERAMI...

Bliski otoczenia min. Poniatowskiego tygodnik „Zespół" zestawia, co zrobiły Niemcy a co Polska jako partnerzy dwustronnego paktu o nieagresji.

„Obecny stosunek Niemców do Polski — jest nieuczciwy. Rząd Rzeszy wie dobrze, że nie może być żadnych dyskusyj, ani nawet aluzyj na temat Pomorza lub innych kwestyj granicznych; wie również dobrze, że nie zgodzimy się na zależność gospodarczą.

Niemcy chcieli w odpowiednim — jak im się zdawało — momencie zapomnieć o tym.

Odpowiedzieliśmy nie! Anglia zaniepokojona rozwojem wypadków pośpieszyła z własnej inicjatywy z propozycją pomocy.

Dlaczegóż więc teraz III Rzesza udaje małego figlarza, który nabroiwszy, stara się zrzucić odpowiedzialność na kogo innego.

Czyż nie lepiej przyznać się do błędu i czemprędzej go naprawić? Pogróżkami nie zdobywa się dobrego sąsiada".

„My natomiast zrobiliśmy inaczej:

1) odrzucaliśmy stale sojusz z ZSRR,

2) odrzucaliśmy Pakt Wschodni,

3) nie broniliśmy systemu wersalskiego,

4) sprzyjaliśmy anschlussowi,

5) zachowaliśmy neutralność w sprawie sudeckiej.

Byliśmy uczciwymi partnerami, czy nie? Pytamy się, ale odpowiedzi nie oczekujemy, bo jest rzeczą oczywistą, że Niemcy zapędzili się sami w ślepy zaułek i żadnej sensownej odpowiedzi dać nie mogą".

„...chcemy utrzymać pakt nieagresji z Trzecią Rzeszą, tylko niech się Trzecia Rzesza wreszcie zdecyduje, czego sama chce.

Ostatnie miesiące nasuwają przypuszczenia, iż chce więcej, niż da się osiągnąć drogą pokojową.

A jeśli tak, to pozostaje powiedzieć: — trudno, zobaczymy, co będzie po wojnie".

Zmniejszenie poborów
LITEWSKICH MINISTRÓW

KOWNO, 12.4. PAT. We wtorek gabinet ministrów uchwalił zmianę projektu ustawy o poborach ministrów, przewidującą zmniejszenie poborów o 10 proc. Uchwała pozostaje w związku z ogólną akcją oszczędnościową w budżecie, zapowiedzianą po odstąpieniu Kłajpedy.

Dardanele i Bosfor
otwarte dla floty brytyjskiej

LONDYN, 12.4 PAT. „Daily Express" donosi, że minister spraw zagranicznych Rumunii Gafencu podpisać miał z rządem tureckim porozumienie, na mocy którego Turcy godzą się otworzyć cieśninę Dardanelską i Bosfor dla przejazdu obcych okrętów wojennych i transportów.

Innymi słowy flota brytyjska i transporty zawierające sprzęt wojenny mogłyby swobodnie przepływać z morza Śródziemnego na morze Czarne.

Akcja rządowa
w sprawie wczasów pracowniczych

WARSZAWA, 12.4. (tel wł.) Ministerstwo Opieki Społecznej i Ministerstwo Komunikacji w najbliższym czasie wyznaczą specjalnych delegatów dla utrzymywania stałego kontaktu między tymi resortami w sprawach wczasów pracowniczych, a zwłaszcza organizowania przejazdów na urlopy.

Równocześnie ustalona będzie współpraca Centralnego Biura Wczasów, uznanego przez Ministerstwo Opieki za reprezentanta społecznej akcji wczasów — z Ligą Popierania Turystyki, będącej placówką Ministerstwa Komunikacji do obsługi przewozowej przy turystyce masowej.

Zniżki kolejowe przy przejazdach pracowników na urlopy udzielane będą jednolicie dla wszystkich uczestników.

Ruch wczasowy kierowany będzie przede wszystkim do terenów gospodarczo uboższych będzie można bowiem uzyskać tam niższe koszty pobytu i utrzymania, a jednocześnie ruch wczasowy wpłynie na gospodarcze podniesienie tych terenów.

„CAŁY MAJĄTEK POLSCE"
List J. Kiepury i subskrypcja na pożyczkę lotniczą

WARSZAWA, 12.4. Akcja subskrypcyjna Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej zatacza coraz szersze kręgi i można śmiało twierdzić, że idea dozbrojenia polskiego lotnictwa dotarła do najodleglejszych miejscowości, znajdując odzew wśród najszerszych sfer naszego społeczeństwa. Świadczą o tym płynące nieustannie ze wszystkich stron kraju zapytania o normy subskrypcyjne oraz napływające i zgłaszane ofiary w postaci ziemi, złota, biżuterii itp. Z każdym dniem wzrasta suma zgłoszona na ręce Komisarza Generalnego Pożyczki. Przekracza ona obecnie 250 milionów zł. Rosną też wpływy gotówkowe do kas subskrypcyjnych.

Olbrzymia fala patriotyzmu ogarnęła wszystkie bez wyjątku zawody, sfery i warstwy społeczeństwa. Od bawiącego w Ameryce znakomitego śpiewaka Jana Kiepury wpłynął list, w którym Kiepura deklaruje 100.000 zł. na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej, składa w darze dwa swoje samochody, oraz oświadcza, że

cały jego majątek jest do rozporządzenia Rzeczypospolitej.

Jak wiadomo, Jan Kiepura śpiewał ostatnio w słynnej „Metropolitain Opera" w Nowym Jorku, występując w operach: „Cyganeria", „Carmen", „Tosca" i innych. Potem rozpoczął tournee koncertowe po większych miastach Stanów Zjednoczonych, występując ostatnio w Detrit. Tam otrzymał wiadomość o ciężkiej chorobie swojej matki, przebywającej w Lecznicy Związkowej w Krakowie. Kiepura postanowił skrócić swoje kontrakty amerykańskie i wracać jak najprędzej do Polski, by być jak najbliżej matki. Obecnie przy matce znakomitego śpiewaka pozostaje brat Kiepury, również znany śpiewak Władysław Ladis.

Litwini zaproszeni
na urodziny Hitlera

WARSZAWA, 12.4. (tel. wł.) Donoszą z Kowna, że z polecenia kanclerza Hitlera minister Ribbentrop zaprosił na uroczystości urodzinowe Fuehrera Rzeszy do Berlina, naczelnego wodza armii litewskiej, gen. Raszkitisa oraz burmistrza Kowna Merkisa.

Poseł litewski w Berlinie płk. Skirpa przyjęty był na audiencji przez premiera gen. Czerniusa. Audiencja trwała przeszło 3 godziny i poświęcona była omówieniu całokształtu stosunków litewsko—niemieckich. — widzianych z Berlina.

Swastyka na niebieskim tle
na czerwonym sztandarze rosyjskich nar.-socjalistów

RACIBÓRZ, 12. 4. Prasa tutejsza donosi, że w pobliskich Głubczycach (Leobschütz) odbył się w drugi dzień świąt Wielkiejnocy zjazd delegatów rosyjskiej partii narodowo-socjalistycznej z całego Śląska. Delegaci zjawili się **w czarnych mundurach partyjnych** i z orderami carskimi na piersiach.

Po nabożeństwie, w czasie którego poświęcono sztandar partyjny, przemówił „szef sztabu" organizacji, mjr. Mitew z Wrocławia, oraz rotmistrz Somow z Głubczyc.

Poszczególni mówcy podkreślali, że rosyjski ruch narodowo-socjalistyczny opiera się na tych samych zasadach, co ruch Adolfa Hitlera i cieszy się poparciem władz hitlerowskich.

Do ruchu nie są przyjmowani żydzi ani masoni, którzy na przyszłość już nie będą mogli brać udziału w rosyjskim ruchu publicznym.

Rotmistrz Somow zakończył przemówienie słowami: **„Rosja znowu zmartwychwstanie! Nie zapominajcie, że jesteście Rosjanami!"**

Na czerwonym sztandarze ruchu **figuruje na niebieskim tle** czarna swastyka.

B. minister hiszpański
ODPŁYNĄŁ DO AMERYKI

PARYŻ, 12.4. PAT. Na pokładzie parowca „Ile de France" odpłynął dziś do Nowego Jorku b. minister spraw zagranicznych czerwonej Hiszpanii Alvarez del Vayo. Odmówił on udzielenia jakichkolwiek informacyj o celu swej podróży.

32 mil. dolarów
NA MATERIAŁ WOJENNY

Roosevelt zwrócił się do Kongresu z żądaniem kredytów w wysokości 32 milionów 500 tysięcy dolarów na zamówienie materiału wojennego.

Departament wojny już rozdaje te zamówienia, które w zasadzie zostały uchwalone przez Izbę Reprezentantów

Polonia amerykańska
NA FON.

NOWY JORK, 12.4 PAT. Polonia amerykańska w ciągu tygodnia złożyła na Fundusz Obrony Narodowej 75.000 dolarów.

W Palestynie
BEZ ZMIAN

JEROZOLIMA, 12.4. PA. W ciągu ostatniej doby ofiarą walk między żydami i Arabami padło 3 zabitych: 2 Arabów i 1 żyd.

W Haifie dziś rano został zabity inspektor sanitarny narodowości żydowskiej oraz Arab nieznanego nazwiska. Policjant żyd ranny został wystrzałem z rewolweru na ulicy Jerozolimy.

Poza tym udaremniono w okręgu Esdraelon zamach terrorystów, którzy usiłowali zniszczyć rurociąg naftowy.

Nowy wybryk mody
KOLOROWE SMOKINGI

Nowe dziwaczne pomysły w dziedzinie mody męskiej, wykombinowane oczywiście w Ameryce, wprowadzają obecnie również i w Londynie.

W cocktail - barach wytwornej dzielnicy Mayfair obserwuje się coraz więcej młodych i starszych gentlemanów, ubranych w smokingi, jednak nie tradycyjne czarne, lecz mieniące się wszystkimi kolorami tęczy — trawiastozielone, purpurowe, pomarańczowe itd. Równocześnie za szczyt dobrego smaku i mody uważane jest, gdy dama i pan posiadają spacerowe kostiumy z tego samego materiału. Czy te nowe dziwolągi przyjmą się i na kontynencie — należy o tym wątpić.

SILNI, ZWARCI, GOTOWI

TRZY SŁOWA -- CAŁY PROGRAM

Wszędzie je teraz spotykamy, te trzy wyrazy: Silni, Zwarci, Gotowi.

Trzy tylko słowa — a cały program. Trzy krótkie wyrazy — a pełny obraz tego, czego się od nas domaga polska racja stanu: siły, zwartości i gotowości.

Siła. Jesteśmy narodem, który spogląda w tysiąc lat doświadczeń i pełnych dramatycznego napięcia doznań. Z tych doświadczeń i doznań najwznioślejsze są te, które odzrzmiewają siłą — najsmutniejsze, które świadczą o słabości. Silna była Polska Bolesławów: Polska osi Bałtyk — Morze Czarne. Słaba była Polska następców Krzywoustego. Polska w podziałach. I tak przez setki lat mnożą się analogiczne doświadczenia i doznania. Silna była Polska wieku, rozpoczynającego się Kircholmem, wieku Wielkich Hetmanów wieku zwycięskich skrzydeł polskiej husarii. Słaba była Polska, rozpoczynająca się „niemym sejmem" i przyzwoleniem na redukcję wojsk, Polska wieku, kończącego się Maciejowicami i trzecim rozbiorem...

Lecz czyż trzeba sięgać aż w przeszłość naszą, by zrozumieć wagę siły? Czyż dzień w dzień nie przekonujemy się o tragicznych następstwach bezsiły? Czyż nawet te dni ostatnie, dni świąteczne, nie dostarczyły nam nowego dowodu?

Zwartość. Znów odsłaniają przed nami nasze dzieje widoki, bądź krzepiące, bądź odstraszające. Jakże to było wtedy, za Wazów? W swym plastycznym obrazie „Potopu" ukazał nam Sienkiewicz tragiczne następstwa rozbicia wewnętrznego w społeczeństwie — następstwa, które dały się uchylić dopiero w chwili, w której przywrócona została pełna zwartość. A sukcesy Stefana Batorego? Czyż nie oparły się one na wymuszeniu żelazną wolą króla i niemniej żelazną ręką kanclerza Zamoyskiego pewnej zwartości wewnętrznej, czyż nie polegały na bezwzględnej walce wydanej warcholstwu? A porywy najlepszych w narodzie w wieku niewoli czyż nie spełzły na niczym głównie dla braku zwartości? Czyż tragedią naszych powstań narodowych nie było, że wszystkie warstwy społeczne nie zdołały zewrzeć się we wspólnym, jednolitym dążeniu?

Lecz i tu również nie trzeba sięgać w zbyt dalekie czasy. Bo pamiętamy przecież rok dwudziesty: groza przeważających sił wrogich została — wobec obojętnego świata, liczącego już na naszą kapitulację — przemieniona w walne nasze zwycięstwo, gdy duch zjednoczenia zapanował w narodzie i Józef Piłsudski w swym „obrachunku wodza" jako główną pozycję mógł umieścić: zwartość wewnętrzną społeczeństwa.

Gotowość. Pouczają nas nasze dzieje: gdy była w Polsce gotowość do boju i gotowość do ofiar — zapisała historia i Grunwald na północno-zachodnim krańcach i Psków na północno-wschodnich połaciach i Legnicę na południowo-zachodnim terenie i Chocim na ziemiach południowo-wschodnich. Ale gdy pospolite ruszenie postradało gotowość bojową, gdy „aukcja wojsk" napotykać poczynała na coraz większe trudności, gdy gotowość do ofiar przeciwstawiono hasło: „niech na całym świecie wojna byle polska wieś spokojna" — począł się od Brühla do Repnina okres zamierania siły państwowej, no i Polska stała się łupem obcej przemocy...

Lecz i tu również nie musimy sięgać do dalekiej przeszłości. Widzimy bowiem teraz, w ostatnich tygodniach, żywe przykłady... Widzieliśmy naród i uzbrojony i zasobny. Zaciśnięto mu na szyi obrożę niewoli. Bo nie miał gotowości bojowej i nie miał gotowości do ofiar... Miał siły bojowe i miał bogactwa. Nie chciał zaryzykować boju ani poświęcić swych zasobów. Wiemy, jak tragiczny był koniec...

Zewsząd spozierają dziś ku nam plakaty, na których widnieją te trzy słowa: Silni. Zwarci. Gotowi.

Kult siły własnej jest dziś powszechny.

Konieczność zespolenia tej siły w zwarte kolisko jest dziś ogólnie zrozumiana i uznana.

Gotowość bojowa przenika wszystkie dusze i serca polskie.

Trzeba jednak, aby podmurówką dla tych trzech czynników: siły, zwartości i gotowości bojowej stała się również powszechna, całe bez wyjątku społeczeństwo obejmująca gotowość do ofiar, gotowość poświęcenia mienia własnego na rzecz dobra publicznego.

I tę gotowość mamy właśnie zamanifestować marszem do kas, przyjmujących zapisy na pożyczkę lotniczą.

B. S.

Fiasko bezbożnictwa

W SOWIETACH.

W okresie Wielkiej nocy napływ wiernych do cerkwi w Sowietach, jak dało się zaobserwować, był w tym roku liczniejszy niż w latach ubiegłych.

Jeżeli chodzi o antyreligijną propagandę prasową, to w tym roku była ona b. słaba.

„Komsomolska Prawda" stwierdza, że organizacje komsomolskie nie prowadzą dość silnej propagandy antyreligijnej i dlatego wierzący rozwijają [illegible] akcję religijną.

W wirze zdarzeń

Cat Mackiewicz

Na łamach „Słowa" ukazało się następujące oświadczenie red. Stanisława Mackiewicza:

„W dniu 8 kwietnia w Wielką Sobotę zostałem zwolniony z Miejsca Odosobnienia w Berezie Kartuskiej.

Ogłaszam, iż do dnia 24 września br. rezygnuję z działalności publicystycznej.

W Wilnie pozostaję kilka dni dla uregulowania spraw finansowych pisma, po czym zostanie ogłoszony skład redakcji, który w czasie mej nieobecności pismo prowadzić będzie.

Moim kolegom redakcyjnym i pracownikom „Słowa" oraz czytelnikom i przyjaciołom polecam warsztat umiłowanej pracy dziennikarskiej.

Stanisław Mackiewicz.

Przeszło 3.600.000 obywateli składa oszczędności w PKO

Bezczelność niemiecka

Bojkotujemy firmę „Persil"

za niesłychany atak na Polskę

Jedna z niemieckich firm przetwórów chemicznych, które wyroby sprzedawane są w Polsce pod nazwą „Persil", „Ata" itp. wydała w porozumieniu z oficjalnym Niemieckim Frontem Pracy specjalny numer perjodyku reklamowego, w którym zamieściła niesłychany w treści i formie artykuł działacza Związku Niemieckiego Wschodu (Bund Deutsches Osten) Karla Posthausa p.t. „Wschód — kraj niemieckiego przeznaczenia" (Ostland Deutsches Schicksalsland).

A więc firma niemiecka, która rozpowszechniając w Polsce swoje wyroby, robi wielomilionowe interesy, pozwala sobie na rozpowszechnianie takich wiadomości:

„Pierwszą falę polskiej furii musiały wstrzymać Wschodnie Prusy, gdy **Jagiełło** wraz z szumowinami (!) rosyjskich stepów **napadł na kwitnącą prowincję Zakonu Krzyżackiego**, niosąc zniszczenie.

Również Prusy Zachodnie (Pomorze) przeciwstawiały się długo **polskiej zachłanności** („Landergier") (!!), aż do chwili, gdy dnia 18 marca 1569 r. sejm polski w Lublinie wbrew wszystkim zasadom prawa międzynarodowego pozbawił prowincję nadwiślańską jej suwerenności i proklamował jako terytorium polskie.

Zaiste, tak Czesi, Polacy jak i kraje bałtyckie **niezasłużenie uzyskali państwa** (?!), które nie znajdują się w żadnej proporcji do ich historycznego dorobku i przestrzeni, przez nich zamieszkanej.

Niemcy utraciły poznańskie, swój **spichlerz zbożowy**, którego jako kraj przemysłowy potrzebowałby bardziej niż Polska, jako państwo chłopskie.

Kultury europejskiej nie mogli i nie mogą ochronić Słowianie. Czynili to zawsze Germanie, Niemcy, stojąc jako przedmurze Europy (!)

Azja znowu rusza, tym razem w postaci bolszewizmu. Jako przedmurze zawiodło zupełnie państwo czechosłowackie, zawiedzie również Polska (?!!) z powodu **wewnętrznego rozdarcia** (?), wywołanego przez mniejszości narodowe i partie".

Obok artykułu znajduje się fotografia, przedstawiająca znajdujący się w pobliżu Piły po stronie niemieckiej kamień z napisem: „Nigdy, Niemcze, nie zapomnij, co ślepa nienawiść zabrała. **Czekaj na godzinę, która zmyje hańbę krwawiącej granicy**". Pod napisem tym widnieją nazwy szeregu miast Pomorza i Poznańskiego oraz Gdańska.

W związku z tym **polakożerczym artykułem** firmy niemieckiej, Polski Związek Zachodni w Toruniu wydał **odezwę**, dającą należytą odprawę niemieckim mącicielom pokoju. Oto treść tej odezwy:

Polacy! żyjemy w okresie wielkich przemian na arenie międzynarodowej. Ostatnie dni wykazały naszą jednolitość i zgodną postawę, gdy burza rozszalała się w pobliżu granic Rzeczypospolitej.

Jesteśmy narodem cierpliwym i bardzo tolerancyjnym.

Nie pozwolimy jednak fałszować naszej historii i rzeczywistości polskiej.

Niemiecka firma Henckel umieściła w swej jednodniówce bezczelny artykuł, napadający na naród polski, lżąc jego dumę i wielkość. Firma sprzedająca swe towary w całej Polsce, jak „Ata", „Persil", i „Henko" winna otrzymać odpowiednią odprawę ze strony kupiectwa i całego społeczeństwa.

Jedyną naszą odpowiedzią winno być: w sklepie kupca polskiego i w domu polskim nie ma miejsca na wyroby firmy Henckel!

Wyłamującego się z frontu solidarności narodowej napiętnujemy jako zdrajcę sprawy narodowej!

Taka jest nasza odpowiedź na bezczelność i kłamstwo uprawiane za polskie pieniądze!

Należy zaznaczyć, że firma Henckel Spółka, która wydaje ten perjodyk, podobnie jak wiele innych firm zagranicznych, **posiada w Polsce (w Bydgoszczy) wielką fabrykę „Persilu", „Aty"** itp., zatrudniającą kilkudziesięciu urzędników. W ten sposób **za polskie pieniądze, niemiecka firma prowadzi antypolską propagandę.**

Odpowiedź na to będzie bojkot „Persilu" i „Aty".

Korfu -- sąsiadka Albanii

najpiękniejsza wyspa jońska

Akcja zbrojna Italii w Albanii budzi coraz większe obawy wśród mocarstw zachodnich, które obawiają się by Włochy nie zajęły pięknej wyspy Korfu, o której od dawna marzyły.

Londyn oświadczył wręcz, że atak włoski na Korfu oznaczać będzie casus belli między Wielką Brytanią i Włochami.

Korfu leży w najbliższym sąsiedztwie Albanii i widoczna jest doskonale gołym okiem z albańskiego portu Zogaj (Santi Quaranta). Parowiec o przeciętnej szybkości potrzebuje zaledwie kilkunastu minut by przepłynąć z wód albańskich do brzegów Korfu, a zaledwie niespełna pół godziny, by dostać się do stolicy tej samej nazwy co wyspa (w języku greckim: Kerkyra).

Korfu należy bezsprzecznie do największych i najpiękniejszych z 7 wysp tworzących archipelag joński. Ma 63 km długości i od 25 od 7 km szerokości i jest górzysta — najwyższy jej szczyt Pantocrator wznosi się na 914 m. Doskonale zalesiona wyspa słynie z oliwek i doskonałego wina. Obecnie jest głównym celem wypraw turystów całego świata. Ludność wyspy liczy przeszło sto tysięcy mieszkańców.

Jeszcze w roku 740 przed Chrystusem wyspa Korfu została skolonizowana przez Koryntczyków i wyrosła dzięki swemu doskonałemu położeniu geograficznemu na wielkie centrum handlowe. W swej historii przechodziła także rozmaite koleje. Od Rzymian zagarnęło ją Bizancjum, a w 14 wieku znajdowała się pod wpływami Wenecji. W latach 1537 i 1716 odparła ataki Turków. Również w ciągu 19 wieku okupowana była przez Francuzów i następnie przez Anglików i dopiero od roku 1864 należy niepodzielnie do Grecji.

Stolica wyspy liczy obecnie wraz z przedmieściami około 35 tysięcy mieszkańców.

Korfu posiada kapitalne znaczenie strategiczne, tędy także prowadzi z Adriatyku najkrótsza droga przez Kanał Koryncki (12 godzin) do Aten i Dardaneli.

To też Anglia obawia się by Korfu nie podzieliła losu Rodosu, który przed wojną był także grecki, a obecnie jest włoski i nazywa się Rodi.

NA POLSKIEJ ANTENIE

Społeczne i oświatowe znaczenie radia!

Radio jest w dobie obecnej potrzebą każdego kulturalnego człowieka. Liczne dziedziny życia zawarte w programach Polskiego Radja służą zarówno jednostce jak i społeczeństwu. Szczególnie na terenie Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego radiofonja szybko się rozwinęła — tutaj też odbiornik radjowy stał się niezbędnym sprzętem zarówno w mieszkaniu jak i w świetlicy.

Zainteresowanych w tym problemie odsyłam do książki p.t. „Kuljsy Radiofonii" opracowanej przez kierownika Bjura Studiów Polskiego Radja Krzysztofa Eydziatowicza oraz książki pt. „Na polskiej antenie" napisanej przez kierownika programowego Rozgłośni Katowickiej Jerzego Tepę. Zaznaczam, że powyższe prace mogą zaciekawić wszystkich radiosłuchaczy, pracownikom kulturalno - społecznym zaś dostarczą obfitego materiału dla zapoznania się z zagadnieniami radia i jego społecznym zadaniami.

Wiadomo, że rozwojowi radiofonii służy szczególnie idea użyteczności. Radio jest doskonałym czynnikiem, podnoszącym poziom kulturalny obywateli na poziom wyższy, ten zaś nieustannie pogłębia się i wzrasta.

Radio daje zainteresowanie najszerszej masie społeczeństwa. Wszyscy znajdują w programach — muzykę klasyczną — modne piosenki, — pogadanki o charakterze ogólnokształcącym, — codzienne wiadomości ze świata, — słuchowisko, wesołe audycje — powieści mówione i inne, — wszystko to dowodzi niezbicie, że radjo jest doskonałym instrumentem kulturalnej rozrywki dla człowieka pracy.

Jednakowoż podstawowym założeniem ideowym programu radiowego jest służba Państwu, kulturze narodowej i pracy obywatelsko-społecznej. Radio służąc pracy społecznej, zapoznaje obywateli z zagadnieniami społecznymi i państwowymi. Pogadanki z tej dziedziny zapoznają nas z życiem państwa, z problemami Polski współczesnej, — z życiem kulturalnym, gospodarczym, społecznym i publicznym oraz informuje o faktach aktualnych w swych dziennikach radjowych, — skutkiem czego doskonali w szerokich warstwach społeczeństwa myśli i uczucia, rozszerza wiedzę o państwie, poucza o obowiązkach obywatelskich wciąga masy obywateli do pracy nad realizowaniem zadań państwowych, społecznych i kulturalnych przez co zapewnia sobie mocarstwowy rozwój. Przykład znajdziemy chociażby tylko z ostatniej akcji narodowej w związku z „Pożyczką Ohrony Przeciwlotniczej", czy też akcji „Pomocy świątecznej" dla biednych dzieci i t.p.

W kraju i w świecie często zdarzają się jakieś obchody, manifestacje, uroczystości, — analogiczne zadania spełnia w tych momentach i radio, obejmując wtedy rzesze słuchaczy, wśród których budzi wówczas uczucia narodowe, spełnia zatym znowu doniosłą misję w szerzeniu uświadomienia narodowego i obywatelskiego.

Radio nadając „audycje dla Polaków za granicą" — wiąże ich z Macierzą.

Mając nieograniczone możliwości bezpośredniego odwoływania się do serc ludzkich, radio spełnia szerokie i wielostronne zadania społeczne — W czasie klęsk żywiołowych — nawiązuje łączność i ułatwia wzywającym przyjście z pomocą.

Radio organizuje i rozwija intensywną działalność charytatywną wśród ubogich całego kraju, — zaś niezastąpionym źródłem radości i światła jest dla okrutnego losu ociemniałych „W „audycjach dla chorych" — niesie nieszczęśliwcom przykutym do łoża ulgę moralną często i materialną pomoc.

Udział radja w dziedzinie wychowania religijnego a więc w nabożeństwach, czy też w pogadankach lub śpiewach kościelnych — daje wiernym możność przeżyć religijnych i pogłębi uświadomienie religijne.

W „audycjach dla rolników" — daje radio praktyczne wiadomości i wskazówki o pracy gospodarskiej, o życiu wsi, dalej podaje cenniki owoców, zbóż i jarzyn oraz cenne informacje o hodowli różnych zwierząt.

W „audycjach dla robotników" — słyszymy o życiu robotnika i o jego sprawach; „audycje dla kupców i rzemieślników" zawierają ogólne zagadnienia aktualne oraz cenne informacje i wskazówki.

Polskie Radio pragnąc przyczynić się do propagandy kultury fizycznej w społeczeństwie, nadaje codziennie wiadomości sportowe organizuje transmisje z imprez i meczów sportowych, prowadzi Poradnię kultury Fizycznej dla radiosłuchaczy i urządza na własną rękę wycieczki kolarskie oraz bezpłatne kursy nauki pływania.

Z przytoczonych powyżej danych widzimy więc, że radio stało się instytucją użyteczności publicznej, wytwarzającą wartości kulturalne, państwowe, społeczne, naukowe z zadaniem udostępnienia ich najszerszym warstwom ludności.

EUGENIA MROCZKÓWNA

Wybory do Rad miejskich
w miastach woj. Kieleckiego

P. wojewoda kielecki dr Dziadosz zarządził na dzień 21 maja wybory do Rad miejskich we wszystkich miastach wydzielonych województwa kieleckiego oraz miastach, liczących ponad 15 tysięcy mieszkańców.

M. in. oprócz Sosnowca, gdzie wybory zarządzone zostały wcześniej, 21 maja br. odbędą się również wybory do Rad miejskich w Będzinie, Dąbrowie i Czeladzi, Zawierciu oraz Olkuszu.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

13 Kwiecień — **Czwartek**

Hermenegilda m.
Jutro: Justyna, Walerjana
Wsch. słońca: 4,48, zach. 18.27
Wsch. księż. 1.31, zach. 10,58

KRONIKA HISTORYCZNA:

1695 Zmarł w Paryżu Jan de la Fontaine, — słynny bajkopisarz francuski.
1931 Ostatni dzień rządów króla Hiszpanii, — Alfonsa XIII

PRZYSŁOWIA:

Kwiecień, gdy suchy
Nie daje dobrej otuchy.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Patrol bohaterów".
PATRIA: „Włóczęgi".
EDEN: „Wstań i walcz".

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

J. Garbaczewskiego — ul. Sienkiewicza 9
L. Turskiego — ul. 1-go Maja 18
C. Truszkowskiego — ul. Piłsudskiego 46
W. Wasilewskiego — ul. Modrzejowska 10
W. Zielezińskiego — ul. Orla 28

Roboty wodociągowo-kanalizacyjne
W CZELADZI.

W pierwszych dniach maja rozpoczęte zostaną w Czeladzi roboty wodociągowo-kanalizacyjne.

Roboty prowadzone będą według planu opracowanego przez inż. Ziębę, obecnie kierownika wodociągów i kanalizacji w Krakowie.

× ŚLUB. W drugi dzień ub. świąt w kościele parafialnym w Sosnowcu odbył się ślub p. Anny Bielnikówny z Sosnowca, córki sekretarza CZG, z p. Zygmuntem Kowalskim, urzędnikiem Huty Bankowej w Dąbrowie. Młodej parze, Szczęść Boże!

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 13 bm. o godz. 20.30 świetna krotochwila w 3 aktach ze śpiewami pt. „ROBERT I BERTRAND" w przeróbce W. Anczyca z muzyką K. Hofmana i A. Wrońskiego. W reżyserji M. Bieleckiego, oprawa dekoracyjna F. Krassowskiego. Bilety wcześniej do nabycia w Biurze Podróży „Orbis" Plac 11 Listopada obok dworca tel. 62318.

W piątek, dnia 14 bm. o godz. 20 Teatr Miejski odegra w Zawierciu w sali Domu Ludowego, doskonałą sztukę J. Szaniawskiego pt. „DZIEWCZYNA Z LASU". Bilety wcześniej do nabycia w księgarni „Wiedza" w Zawierciu. Przedstawienie zakupione przez Zw. Rezerwistów koło Warta.

W sobotę, dnia 15 bm. o godz. 20.30 doskonała krotochwila w 3 aktach w przeróbce Wł. Anczyca z muzyką K. Hofmana i A. Wrońskiego pt. „ROBERT I BERTRAND" czyli „Dwaj złodzieje". W reżyserii M. Bieleckiego, oprawa dekoracyjna F. Krassowskiego. Bilety wcześniej do nabycia w Biurze Podróży „Orbis" Plac 11 Listopada obok dworca, tel 63313.

Teatr w Katowicach

Czwartek, 13 bm. godz. 20: „Ojciec Nikoluzos".
Piątek, 14 bm. godz. 20: „Ptasznik z Tyrolu" (operetka).
Sobota, 15 bm. godz. 15.30: „Syn Boży" — (dla szkół). Godz. 20: „Ojciec Nikoluzos".
Niedziela, 16 bm. godz. 11: „Poranek muzyczny";
godz. 15.30: „Ojciec Nikoluzos" (sprzedane)
godz. 19: „Ojciec Nikoluzos" (sprzedane).

Zaciąg ochotniczy
W ROKU 1939

Minister spraw wojskowych rozkazem z dn. 9 marca 1939 r. Nr. 1811-1-6 gr. zarządził zaciąg ochotniczy do zasadniczej służby wojskowej. W charakterze ochotników mogą zgłaszać się mężczyźni, urodzeni w latach 1919, 1920 i 1921, którzy nie posiadają warunków do skróconej zasadniczej służby wojskowej z art 76 ustawy.

Ochotnicy, którzy posiadają ukończone co najmniej 4 klasy (oddziały) szkoły powszechnej, mogą być przyjęci do piechoty, do piechoty Korpusu Ochrony Pogranicza, kawalerii, artylerii, łączności, marynarki wojennej; ci zaś posiadają ukończonych co najmniej 7 klas (oddziałów) szkoły powszechnej, mogą być przyjęci do broni pancernej, lotnictwa i saperów.

Ochotnicy winni składać podania do właściwej Komendy Rejonu Uzupełnień najpóźniej do dnia 1 maja 1939 r.

Do podania należy dołączyć: metrykę urodzenia, poświadczenie obywatelstwa polskiego poświadczenie niekaralności, pozwolenie ojca lub opiekuna na wstąpienie do wojska i świadectwo szkolne i zawodu.

Ochotnikom przysługuje jedynie prawo wyboru rodzaju wojska lub marynarki wojennej, a nie jednostki.

Dokumenty wolne są od opłat stemplowych.

Wieczór muzyki
I POEZJI SZWEDZKIEJ w KATOWICACH

Dla uczczenia 80-lecia urodzin głośnej powieściopisarki szwedzkiej Selmy Lagerlof — odbędzie się pod protektoratem konsula Szwecji w Katowicach N.C. Farnström'a, a staraniem Towarzystwa polsko szwedzkiego w sobotę dnia 15 bm. o godz. 19 w auli gimnazjum państw. (ul. Mickiewicza 13) reprezentacyjny wieczór, poświęcony czarom dalekiej północy owianej muzyce, pieśni i poezji szwedzkiej.

Na bogaty i interesujący program wieczoru złożą się recytacje fragmentów z powieści „Gosta Berling" oraz pereł poezji szwedzkiej (w przekł. polskich) w wykonaniu znanych artystów Teatru im Wyspiańskiego Haliny Bełkowskiej i reż. Konstantego Tatarkiewicza melodyjne, rzewne pieśni ludowe i współczesnych kompozytorów w interpretacji znakomitej śpiewaczki krakowskiej Julii Ilnickiej i znanego z występów w Radio katowickim tenora Leopolda Janickiego oraz produkcje muzyki szwedzkiej w wykonaniu cenionych artystów prof. Ludwika Stefańskiego, pianisty, Konrada Bryzka, skrzypka i prof. Adama Bryzka (akomp.)

Wieczór zagai p. konsul N.C. Farnström. Słowo wstępne pt. „Kilka słów o Szwecji i o znakomitej jubilatce" wygłosi dyr. Wacław Wyszyński. Część drugą poprzedzi krótki reportaż red. Henryka Schnutzera pt. „Urok Szwecji z obr. świetl."

Zapowiedź tak oryginalnego wieczoru wywołała duże zainteresowanie wśród szerokich sfer kulturalnych.

× „CZUWAJ", tygodniowy dodatek harcerski ukaże się w jutrzejszym numerze K. Z.

× UTRATA MEDALU NIEPODLEGŁOŚCI. Z mocy prawomocnych wyroków sądowych, powodujących utratę orderów i odznaczeń — został m. in. pozbawiony Krzyża Niepodległości Antoni Modes ur. 1898 r. w Gołonogu.

× BYLI WIĘŹNIOWIE POLITYCZNI GREMIALNIE DEKLARUJĄ POŻYCZKĘ LOTNICZĄ. Podpisy na deklaracje subskrybcyjne będą zbierane dn. 16 bm. tj. w niedzielę o godzinie 10 min. 30 w sali Domu ludowego w Sosnowcu przy ul. Jasnej 26 Zarząd Stowarzyszenia prosi wszystkich o bezwzględne punktualne przybycie.

Wydalenie 15 przemytników
z granic Sosnowca

Na podstawie art. 11 Rozp. Prez. Rz. z dnia 23 grudnia 1927 r. o granicach państwa, zostały wydalone następujące osoby z terenu miasta Sosnowca, jako miejscowości położonej w pasie granicznym: **Karlbrun Izrael**, ul. Sienkiewicza 6 (wysiedlony na 3 lata) **Klauza Stanisław**, ul. Ciepła 7 (1 r.), **Kantor Temerla**, Mościckiego 31 (3 l.), **Gila Stanisława**, ul. Wyspiańskiego 33 (2 l.) **Kuzel Bogumił**, ul. Limanowskiego 27 (3 l.) **Szwimerowa Estera**, Rykla, Modrzejowska 12 (3 l.), **Wajcberg Jakub**, Głowackiego 3 (3 l.), **Zimny Jan**, ul. Lisia 4 (3 l.), **Kantor Abraham**, Mościckiego 31 (3 l.), **Maluszyński Andrzej** i **Maluszyński Antoni**, ul. Mała 7, **Krzyżowski Tomasz**, Grzybowa 6 (2 l.) **Wodzisławski Abram**, Wronia 4, **Kowal Franciszek**, Narutowicza 20 (3 l), **Igier Moszek**, Dąbrowskiego 5 (3 l.)

Wszyscy wyżej wymienieni trudnili się zawodowo przemytem.

ODEZWA POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA

Polski Czerwony Krzyż zwraca się do społeczeństwa z następującą odezwą:

„Polski Czerwony Krzyż na zlecenie Ministerstwa Opieki Społecznej przystępuje do akcji przysposobienia ludności Państwa w samoobronie sanitarnej i przeciw-lotniczo gazowej. Zalecenie to wiąże najściślej PCK z olbrzymią większością obywateli, których życie i zdrowie powierza się w ten sposób trosce PCK.

Cała ta olbrzymia akcja musi być wykonana na koszt PCK, który o tyle będzie w materialnej możności podołania tej pracy, o ile spotka się z powszechną pomocą i poparciem. Trzeba ponadto zważyć, że poza zadaniem wyszkolenia ludności w samoobronie rat.-san. oplg, na PCK leżą niezmiernie ważne obowiązki w dziedzinie wyszkolenia fachowego personelu ratowniczego i pielęgniarskiego, przygotowanie materiałów leczniczych i opatrunkowych, ekwipunków ratowniczych i środków transportowych.

Polski Czerwony Krzyż odwołuje się w interesie obywateli do ich pomocy! Składajcie ofiary, zapisujcie się na członków PCK, zgłaszajcie udział do formacji ochotniczych Polskiego Czerwonego Krzyża!"

Fałszywy alarm

Wczoraj około godz. 18.30 miejska straż pożarna w Sosnowcu wezwana została telefonicznie do pożaru przy ulicy Małachowskiego 1.

Po przybyciu na miejsce, okazało się, że alarm był fałszywy, bowiem przed wskazanym domem nie było pożaru.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa jakiś niepoczytalny osobnik urządził głupi żart.

Gdy żołnierz maszeruje...

rodzina otrzymuje zasiłek

Od 1 kwietnia br. obowiązuje ustawa o zasiłku dla rodzin żołnierzy, odbywających czynną służbę wojskową.

Prawo do zasiłku mają:

Osoby odbywające czynną służbę wojskową w rezerwie, pospolitym ruszeniu, pomocniczej służbie wojskowej, uzupełniającej służbie wojskowej na ćwiczeniach doskonalących, oraz osoby odbywające służbę wojskową podczas mobilizacji, lub wojny, o ile są jedynymi żywicielami rodziny.

Kogo ustawa uważa za rodzinę żołnierza?

Żonę (również sądownie separowaną, jeśli mąż obowiązany jest do jej utrzymania), dzieci ślubne, uprawnione i przysposobione oraz dzieci nieślubne, których ojcostwo jest stwierdzone, pasierbów, rodziców, nieślubną matkę, rodzeństwo, rodziców matki i rodziców ślubnego ojca.

Dzieciom, pasierbom i rodzeństwu służy prawo do zasiłków do 18-go roku życia, względnie do 24-go, jeśli uczęszczają do zakładu naukowego.

Zgłoszenie o zasiłek należy kierować do gminy, w której mieszka osoba, odbywająca służbę wojskową.

Pomagając narzeczonej

SKRADŁ 300 ZŁOTYCH.

W dniu 7 bm. w lokalu Związku drobnych kupców w Będzinie skradziono z szuflady biurka 300 zł.

Zawiadomiona o kradzieży policja, przeprowadziwszy dochodzenie, sprawcę ujęła. Okazał się nim niejaki Roman Kyrez, zamieszkały w Będzinie przy ul. Krakowskiej 55.

Kyrez przychodził dość często do lokalu Związku, po godzinach biurowych, gdzie pomagał swej narzeczonej w sprzątaniu lokalu.

Po skradzeniu pieniędzy Kyrez nie pokazał się więcej w biurze, co rzuciło na niego uzasadnione podejrzenie.

Po kilkudniowym ukrywaniu się Kyrez został zatrzymany przez policję i przekazany do dyspozycji władz sądowych.

× **KOŁO B. WYCHOWANEK GIMNAZJUM IM. EMILII PLATER** w Sosnowcu urządza dn. 13 bm. o godz. 19.30 w lokalu Stowarzyszenia Techników, 3 Maja 25 vis a vis kości ółka kolejowego „Jajko Wielkanocne". Koleżanki są proszone o liczne i punktualne przybycie.

TO BYŁO TAK:

SPOSÓB NA KSANTYPĘ

Bardzo to brzydka rzecz czytać cudze listy.

Ale czasem człowiek mimo woli przeczyta.

Wsiadam wczoraj do bardzo dziwnego tramwaju (jest prawie pusty) i zajmuję sobie miejsce obok okna.

Zajmuję miejsce obok okna, patrzę, a na podłodze leży jakiś papierek.

Podnoszę ten papierek, rzucam okiem — list I, powiadam, mimo woli zaczynam czytać.

Taki jest ten list zajmujący.

„Kochany Mieciu, pisze autor, oddaj mi wreszcie tę walizkę, którą pożyczyłem Ci parę miesięcy temu.

Jest mi koniecznie potrzebna. Bez tej walizki czuję się, jak bez rąk.

Ty znasz moją żonę, prawda? To jest Ksantypa, której obrony nie podjąłby się żaden dramaturg.

Nie mam na nią żadnej rady.

Jedynym skutecznym argumentem była do niedawna ta walizka. Obecnie jednak jestem pozbawiony i tej broni.

Gdy moja małżonka zaczynała wpadać w furję, otwierałem walizkę i zaczynałem się „pakować".

Wrzucałem do niej kołnierzyki, potem koszule i inną bieliznę, następnie dokumenty, a w końcu garnitury.

Z początku Ksantypa patrzyła na to lekceważąco, ale gdy wkładałem ostatnie kawałki mego mienia, cichła, łagodniała, a wreszcie zaczynała mnie prosić, bym jej nie porzucał.

Potem rozpoczynały się błagania, zaklęcia i zapewnienia, że to już ostatni raz i że więcej awanturować się nie będzie.

Teraz walizki nie mam. A ta, którą mam, jest trochę za mała. Ksantypa wie, że wszystkiego za jednym razem nie spakuję i nic sobie z mojej demonstracji nie robi.

A ja przecież nie mogę się wyprowadzać na raty.

Błagam Cię przeto, oddaj mi walizkę, bo zginę marnie.

Twój Hipolit"

Ani koperty, ani adresu nadawcy nie było.

I nie wiem czy Miecio przypomni sobie o prośbie przyjaciela.

Przeto tą drogą zwracam się do niego, by oddał walizkę i ratował biednego człowieka.

Boję się tylko, żeby nie przeczytała czasem tego felietonu Ksantypa.

Bo wtedy nawet bardzo duża waliza nic by mu nie pomogła.

MILCIO

Zamożny kupiec żydowski

nie chciał płacić dozorczyni

W żydowskich sferach kupieckich Sosnowca żywo komentowana jest sprawa znanego kupca i właściciela domu przy ul. Towarowej, 49-letniego **Izaaka Kołatacza**, który ostatnio zawikłał się w liczne procesy sądowe i w rezultacie został surowo ukarany.

Kołatacz zatrudniał u siebie dozorczynię, której nie płacił, wobec czego sąd zasądził od niego na rzecz pracownicy kilkaset złotych.

Powodowany chciwością kupiec dobrowolnie tej kwoty nie chciał uiścić i postanowił nie dopuścić do ściągnięcia należności z płaconego mu przez lokatorów komornego, a wezwany do sądu **zeznał pod przysięgą, że jedyny lokator, który płacił już się wyprowadził.**

Oszukańcze machinacje Kołatacza były przedmiotem obecnego procesu w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, który **skazał go na rok więzienia.**

Silne lotnictwo to pokój i bezpieczeństwo kraju!

Uciechy świąteczne dziatwy i młodzieży

Na warcie u grobu Chrystusa

Święta niosą zawsze z sobą moc uciech dziatwie i młodzieży, największej zaś Boże Narodzenie i Wielkanoc, gdyż wraz z niemi trwają miłe dla wszystkich ferie, czas wolny od nauki. Inne radości przynosi Boże Narodzenie, a inne Wielkanoc. Pierwsze są w zimie i wtedy cały świat jest bieluśki, śnieżek gęsto prószy, mróz szczypie uszy i nos. I jest wigilia i opłatek, choinka, podarunki, Pasterka, jasełka, Herodzi i kolędy.

A Zmartwychwstanie przychodzi na tle zieleni rozkwitającej przyrody, wśród szczebiotu i śpiewu ptaszą. Cała ziemia strojna jest w odświętną, świeżą szatę wiosenną, która w promieniach złocistego słońca krasą swą raduje i syci wzrok wszelkiego żywego stworzenia.

Chrystus zmartwychwstał! I natura do życia z martwicy zimowej powstaje! Wielkanoc! Wiosna! Radość i uśmiech, niby kwiaty wiosny, zakwitają na twarzach ludzi.

Ze szczególnie wielką niecierpliwością czekały świąt dzieci i młodzież. Czekały na lukrowane baby wielkanocne, mazurki, ciasta, na tradycyjną szynkę, baranka cukrowego z chorągiewką, na święcone, na śmigust i inne uciechy. Ileż to było radości z przygotowania święconego! Każde z dzieci chciało ponieść pięknie przybrany koszyczek ze święconem do kościoła. A w koszyczku były piękne malowane kraszanki, sól, pieprz, chrzan, chleb, wszak i baranek z chorągiewką... Toż to była radość ponieść taki koszyczek do kościoła. Więc dzieci śpieszyły tłumnie ze święconem, szła też rano z koszyczkiem mała Bronisia. Ksiądz szedł środkiem i święcił, a Bronisia malutka dopchnąć się nie mogła i stała z dala. Skończyła się msza św., ksiądz znów święcił pokarmy. Przeszedł nawet tuż koło Broni, ale ani jedna kropla nie padła na jej koszyczek. To nie ważne, jak święcona woda nie skropi pokarmów. Czekała więc długo jeszcze, aż zrozpaczeni rodzice przyszli do kościoła na poszukiwanie córeczki.

Jadwisia znów inny kłopot miała ze święconem. Mamusia jej kazała iść poświęcić, a córeczka nie wiedziała, że to ksiądz wykonywać będzie tę czynność. Zbliżywszy się do kropielnicy, nabrała z wielkim trudem, bo było za wysoko, wody święconej do rączki, pokropiła swe święcone i zadowolona poszła do domu. Gdy opowiedziała, jak jej trudno było dostać się do kropielnicy z wodą święconą, mamusia wysłała Stefka do kościoła z tym samym święconem.

Harcerze zaś nie mogli doczekać się chwili, w której pójdą pełnić wartę u grobu Chrystusa. W przeddzień trzymania warty odbyły się przygotowania. Drużynowi ćwiczyli z wartownikami zaciąganie i zmianę warty, pouczali jak należy stać, jak trzymać proporczyki czy karabiny, sprawdzali mundury, wyznaczali parami wartowników oraz oznaczali godzinę. — Ileż to było emocji! — Już jutro! cieszyli się w duchu Jerzy Bugajski, Grześ Łuczycki, Stefek Wtorek i wszyscy druhowie 55 ZDH.

W Będzinie do warty sposobiła się drużyna żeglarska. Najmniejsi druhowie. Zbyszek Waftak i Józek Wit oczekiwali na wartowni przybycia komendanta Jerzego Zalewskiego. Czy też ostatecznie pozwoli im pełnić straż u grobu? — nurtował niepokój w ich sercach. Wreszcie przybył komendant, poruszyło się w izbie. Rozpoczęły się ćwiczenia. Oj, surowy był komendant, nic mu dobrze nie było, wszędzie znalazł błąd. Chwilami zdawało się Józkowi i Zbyszkowi, że już nic z tego nie będzie. A komendant:

— Naprzód, marsz! W prawo zwrot! — Tak chwytasz ten karabin, jakbyś grzyby zbierał! A kto ci mundur wkładał — ciotka czy matka tu niedopięte, tu za luźne... I tak ciągle: Jak trzymasz karabin? Jak stoisz?

Po kilku minutach szło już składniej i komendant udobruchał się. Na wartę, odmarsz! — padł rozkaz. Pomaszerowali z dowódcą Jankiem Sendrem do kościoła, aby zmienić wartujących. Tu stali w tej chwili oparci na karabinach, z lekko opuszczonymi w dół głowami, niby śpiący, druhowie Franek Wajsprych i Jerzy Poznański. Dłuższy czas patrzyłem na nich — ani drgnęli. Franek zwłaszcza, zdawało mi się — jakby skamieniał. Jak pomnik z marmuru... Odniosłem wrażenie, że gdy przyjdzie zmiana warty, Franek się nie poruszy, nie zejdzie — nieżywy — ze stanowiska. Ale o dziwo, Franek ożył na głos dowódcy i na warcie stanęli Józek i Zbyszek.

Grób był prześlicznie ozdobiony zielenią i światłami. W kamiennym grobie leżał Pan Jezus, a w górze w otoku świetlnym lśniła monstrancja z Najświętszym Sakramentem. W pobliżu rosły z obu stron palmy, przed grobem tryskała wesoło fontanna, a w górze w gęstwie zieleni świergotały kanarki.

Nasi wartownicy stali nieporuszeni na tle świateł i zieleni, wsłuchani w szmer tryskającej wody, ćwierkanie kanarków lub śpiew nabożny wiernych.

Wiedzieli dobrze, że trzeba stać nieporuszenie, ani drgnąć, ani mrugnąć okiem, ani podrapać się, gdy zaswędzi. Bo jakże, toć to niby straż, co dawniej grobu Chrystusa strzegła, ale właściwie to jest warta honorowa u stóp Pana Jezusa, Króla nad Królami!

Toż to wielki zaszczyt być wartownikiem królewskim! Trzeba więc godnie pełnić służbę I nie drgnęli, chociaż nieraz czyniło im się od wysiłku gorąco, jak pod żarem palestyńskiego nieba, a po chwili spływał miły chłód cienia palm.

- Każdy harcerzyk starał się stać jak najlepiej. Toż przecie i ludzie na nich patrzą, śpiewają w nabożnym nastroju, na pewno również ojciec, matka i rodzeństwo są w tej chwili. — A może i koleżanki. — Oj, byłby wstyd temu, kto by się chwiał i ruszał.

Nadeszła Wielka Niedziela. Wartownicy dzielili się wrażeniami. Ten stał aż sześć razy ów za to o dwunastej w nocy, niektórzy bez śniadania, a i to „wytrzymali", inni po nieprzespanej nocy wczesnym rankiem. Wszyscy więc w nagrodę ruszyli się do babek, szynek i ciast.

Potem był śmigus i inne uciechy. Aż wreszcie nadszedł czwartek poświąteczny i rankiem rozbrzmiały znów mury szkolne gwarem i śmiechem dziatwy i młodzieży.

LUCJAN BALCEROWSKI

Nabój dynamitowy eksplodował
w rękach górnika

Podczas ub. świąt w Strzemieszycach wydarzył się tragiczny wypadek, któremu uległ górnik kopalni „Dorota" Władysław Osuch.

Osuch, sporządziwszy nabój z dynamitu chciał strzelać na wiwat. Prawdopodobnie wskutek nieostrożności nastąpiła przedwczesna eksplozja i nabój **wybuchł w rękach górnika.**

Wskutek eksplozji Osuch **postradał dłoń prawej ręki, a lewa ręka została** poszarpana.

Ofiarę świątecznej strzelaniny przewieziono w stanie groźnym do szpitala.

KRONIKA ZAWIERCIA

Subskrypcja pożyczki lotniczej
PRACOWNICY KKO

Pracownicy KKO w Zawierciu zadeklarowali na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej 1720 zł. Kwotę tę dyrekcja KKO wpłaciła jednorazowo rozkładając jej spłatę pracownikom na dziesięć rat miesięcznych.

KKO przyjmuje codziennie subskrypcję Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej od wszystkich obywateli.

W KKO subskrybował inż. Edward Stephan Pożyczkę za 1200 zł., dr. W. Drabarek 500 zł.

RZEMIEŚLNICZY KOMITET POŻYCZKI

W dniu 11 bm. odbyło się w kinie „Promień" w Zawierciu pod przewodnictwem p. Dymeckiego zebranie wszystkich zarządów cechów rzemieślniczych. Postanowiono zorganizować komitet propagandowy rzemieślniczy pożyczki lotniczej. W skład komitetu weszli wszyscy starsi cechów.

Równocześnie postanowiono zwołać na dzień 16 bm. o godz. 10 rano ogólne zebranie wszystkich rzemieślników zrzeszonych i niezrzeszonych, celem omówienia sprawy subskrypcji pożyczki.

PIERŚCIONEK NA FON

W dniu 11 bm. w obwodzie pow. LOPP w Zawierciu złożyła p. Helena Jumasówna zam. przy ul. Paderewskiego 61 na FON złoty pierścionek z brylantem.

—o0o—

✕ **ROBOTY PUBLICZNE ROZPOCZĘTE.** — Roboty publiczne w Zawierciu już zostały rozpoczęte. Zatrudnionych zostało na razie przy nich 50 robotników. Poza tym 150 robotników wyjechało do pracy przy obwałowaniu Wisły.

✕ **ZAMIAST ŻYCZEŃ ŚWIĄTECZNYCH.** — Prezydent m. Zawiercia p. Cz. Kowalski ofiarował zł 20, a wiceprezydent p. W. Góralczyk zł. 10 na święcone do dyspozycji miejskiego komitetu pomocy dzieciom i młodzieży.

✕ **OBWÓD POWIATOWY LOPP** w Zawierciu zawiadamia za naszym pośrednictwem, że można składać na FON różną biżuterię i kosztowności w lokalu obwodu.

Zioła
W LECZNICTWIE DOMOWYM.

Świat roślinny, tak piękny i różnorodny posiada wielką siłę leczniczą. Wiemy, że ludzkość od najdawniejszych czasów posługiwała się tą najstarszą formą leczenia. O sposobie zbierania ziół, o wartości i stosowaniu najczęściej używanych opowie we czwartek 13 bm. o godz. 14,20 Maria Krokowska.

Nieszczęśliwe wypadki
PODCZAS PRACY.

W nocy z ub. wtorku na środę został potłuczony podczas pracy na kopalni Niwka robotnik Stanisław Guzik.

W fabryce Hulczyńskiego w Sosnowcu uległ podczas pracy wypadkowi robotnik Michał Pokucicki.

Obu potłuczonych robotników przewieziono na kurację do szpitala Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu.

Przypadkowe postrzelenia

Onegdaj wieczorem piekarz Wincenty Wolf, zam. w kolonii Piaski w Czeladzi, będąc ze swym znajomym restauratorem Jerzym Mikołajkiem również z Czeladzi w restauracji „Pod Ratuszem" w Mysłowicach zaczął manipulować przy rewolwerze tak nieostrożnie, że padł strzał i kula zraniła lekko Mikołajczyka w policzek.

Jak stwierdzono, Wolf był w stanie nietrzeźwym i strzał spowodował nieumyślnie.

Na ulicy Wiejskiej w Sosnowcu została lekko postrzelona 17-letnia Emilia Nowak z Katowic, przebywająca podczas świąt w Sosnowcu.

Prawdopodobnie Nowakówna została postrzelona przypadkowo przez jakiegoś pijanego osobnika, strzelającego z rewolweru „na wiwat".

Nieudana kradzież
ROWERU Z KORYTARZA

Mieszkaniec wsi Lipczyce, powiatu radomskiego, będąc onegdaj w Dąbrowie pozostawił chwilowo bez opieki swój rower w korytarzu domu przy ul. Narutowicza 15. Skorzystał z tego niejaki Piotr Olczak z Dąbrowy, który usiłował rower skraść.

Kradzież nie udała się jednak, bowiem złodzieja ujęto w chwili, gdy usiłował wyprowadzić rower z korytarza i oddano go w ręce policji, która przekazała go następnie do dyspozycji władz sądowych.

—oOo—

✕ **CZYJE PALTO?** W Wydziale śledczym pp. w Sosnowcu jest do odebrania palto męskie, znalezione na ulicy Sienkiewicza.

PROGRAM RADIOWY
CZWARTEK 13 KWIETNIA 1939 R.

6.30 „Dzień dobry" — wesoły montaż płytowy **6.35** Gimnastyka **6.50** Muzyka z płyt **8.00** Audycja dla szkół **11.00** Poranek dla powszechnych **11.25** W królestwie operetki — płyty **11.57** Sygnał czasu i hejnał **12.03** Audycja południowa **14.00** Muzyka rozrywkowa **14.50** Chwilka społeczna **14.55** Wiadomości bieżące i giełda **15.00** Trzeba być psychologiem — pogadanka **15.15** Kłopoty i rady: „Ciocia z prowincji." — dialog **15.30** Muzyka obiadowa **16.05** Wiadomości gospodarcze **16.20** Za chlebem — odczyt dla młodzieży **16.40** Robert Schumann: Karnawał — wykona Henryk Sztompka (fortepian) **17.10** „Życie portów: Grytwiken" — pogadanka **17.25** Koncert popularny **18.00** Poradnik sportowy **18.10** Z albumu spikera **18.25** Wiadomości sportowe **18.30** Opowieść o Moniuszce **19.20** Dialog o zmierzchu — powieść mówiona **19.30** Koncert rozrywkowy **20.35** Audycje informacyjne **21.00** „Peregrynacja dziadowska" — audycja satyryczno-obyczajowa **21.45** Rozmowę ze słuchaczem przeprowadzi Jerzy eTpa **21.55** Przy kominku audycja słowno-muzyczna.

Dzieci z Wierbki na drugi samolot
Apel do szkół w powiecie olkuskim

Dziatwa szkoły powszechnej w Wierbce k-Pilicy (olkuskie), zebrała na drugi samolot pow. olkuskiego zł 34.76 i kwotę tę wręczyła prezesowi obwodu LOPP wicestaroście dr Staśko z listem treści następującej:

„My dzieci naszej szkoły, żeby uczcić dzień Imienin Pana Marszałka Śmigłego-Rydza, postanowiłyśmy zbierać składki między kolegami i koleżankami całej szkoły na drugi samolot powiatu olkuskiego. Zebrano zł 34.76, które jednocześnie przekazujemy na ręce pana starosty z uprzejmą prośbą o przeznaczenie tej sumy na drugi samolot. Przy tym wzywamy wszystkie szkoły w powiecie do pójścia za naszym przykładem. Wójt klasy: Jerzy Kucharzewski, sekretarz: Krzysztof Drąszcz i radni".

Należy zaznaczyć, że Wierbka, poza Bolesławiem, **jest drugim ośrodkiem największego bezrobocia w powiecie olkuskim.**

KRONIKA OLKUSZA

Mieszkańcy Olkusza
NA FON.

Podczas ostatniej dwugodzinnej zbiórki na FON w Olkuszu wpłacili: zł. 1.500 Wydział powiatowy w Olkuszu; zł. 1.350 Związek Rezerwistów w Kluczach; zł. 1.000 — KKO w Olkuszu; zł. 600 — Związek Pracowników Samorządowych w Olkuszu; zł. 300 — firma „Polmet" w Olkuszu; zł. 259.50 — Gimnazjum Mechaniczne i grono nauczycielskie; zł. 250 — Poł. Zw. Zaw. Pr. Przem. i Handl.; po zł. 200 — pp. dr. Gorczyca, bracia Szwarcberg i szkoła powsz. nr. 2; zł. 250 — pp. Wejdaccy; zł. 137 — grono nauczycielskie szkoły powsz. nr. 2; zł. 150 — p. Daniel Kupferminc; zł. 180 — p. starosta Mędala; po zł. 100 — pp. Krzystanek (inwalida), poseł Tad. Nowak, Nadleśnictwo Gorenice, zarząd dóbr „Ojców", Skarbek Borowski (z Minogi), Ludw. Popiel (Sieciechowice), dr. Wojnarowski, dr. Łapiński, dr. Modrzejewski, dr. Wajda, Koło LOPP. przy fabr. „Olkusz", dr. Kiciarski, Zw. Pracowników Skarbowych, Josek Lender; zł. 70 — Fel. Gaszyński (Golyszyn); zł. 60 — Olkuskie Tow. Przem.-Handl.; zł. 52 — Zw. Kaniowczyków i Żeligowszczyków; po zł 50 — pp. J. Siemiątkowski (Poręba Dzierżna), J. Szańkowski (Wola Libertowska), Abram Parasol, Fr. Czarnecki J. Witczyńska, Winc. Piotrowski (dcn)

—o0o—

4300 dzieci w olkuskim
OTRZYMAŁO ŚWIĘCONE.

W 33 punktach powiatu olkuskiego około 4.300 najbiedniejszych dzieci otrzymało święcone w postaci paczek żywnościowych.

Ogólnie koszt „święconego" wynosił około zł. 2.300 i pokryty został ze zbiórki w dn. 2 bm. i funduszów powiatowego komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży w Olkuszu.

ŻYCIE GOSPODARCZE
ROBOTY PUBLICZNE



Przyrost naturalny Polski i w konsekwencji wielkie masy młodzieży wchodzącej co roku w wiek pracy przynoszą palące zagadnienie znalezienia dla wszystkich zatrudnienia. Rozwój przemysłu i handlu nie dotrzymuje kroku przyrostowi naturalnemu, nie potrafi więc wchłonąć wszystkich rąk roboczych. Dlatego też staje się koniecznością stałe zwiększanie robót publicznych, które z jednej strony stwarzają nowe dobra gospodarcze, a z drugiej — dają zatrudnienie wzrastającej ilości sił roboczych. Roboty te wykonywane są z funduszów państwowych, samorządowych i z kredytów Funduszu Pracy. Jak widzimy z rysunku w ciągu dwu ostatnich lat wzrost zatrudnienia na robotach publicznych wynosi przeszło 50%.

O silnego żołnierza i zdrową matkę

REFORMA ŻYWIENIA

nie jest tylko sprawą prywatną

Sposób żywienia się u nas jest z punktu widzenia higjeny, dietetyki i ekonomiki nieracjonalny. Miasto jest przekarmione białkiem i tłuszczami, wieś cierpi na niedosyt białka a smutne skutki tego stanu rzeczy uwidoczniają się niaraz przed wojskowymi komisjami poborowymi.

Wśród warstw lepiej sytuowanych występują nagminnie choroby przemiany materji które biorą początek w źle zestawionej diecie. Rzecz znamienna, że wzrasta również ilość zgonów z powodu choroby serca, co wiąże się oczywiście także do pewnego stopnia z systemem żywienia.

KIEDY JADAMY?

Okolicznością bardzo niekorzystną dla zdrowia są również nieuregulowane godziny posiłków. W Warszawie niemal tyle razy podaje się obiad, ilu jest w domu stołowników. Odbija się to nie tylko niekorzystnie na zdrowiu, ale także rozluźnia więzy rodzinne; ponadto jest nieekonomiczne i przeciążające pracę domową. Na zachodzie umiano te sprawy już dawno uregulować.

Na śniadanie i kolację podaje się najczęściej pieczywo i wędliny, co przy nieregularnym trybie życia domowników jest najwygodniejsze, ale niestety, bardzo dla zdrowia szkodliwe. W domach bardziej unowocześnionych zastępuje się wędliny częściowo serem, dżemem, marmeladą, rzodkiewką, owocami. Natomiast bardzo rzadko podaje się rano płatki owsiane na mleku, a na kolację potrawy mączne, mleczne lub jarzynowe, najbardziej odpowiednie przed snem jako lekko strawne.

PRZERWY 10-CIOGODZINNE

Długa przerwa pomiędzy pierwszym śniadaniem a objadem wynosi czasem 9—10 godzin; oddziaływa to nie tylko źle na prawidłowy proces trawienia, ale odbija się również niekorzystnie na wynikach pracy. W kantynach robotniczych w okolicach podwarszawskich zbadano, że robotnicy, którzy otrzymywali pół godzinną przerwę na spożycie drugiego śniadania, pracowali wydajniej, niż ci, którzy pracowali bez przerwy, jedząc doryweczo.

Sposób żywienia szerokich mas ludnośc wiąże się ściśle z potrzebami gospodarczymi państwa i dla tego Polski Komitet Żywnościowy postanowił rozpatrzyć te sprawy i dokonać rewizji żywienia.

Kwestia na pozór prosta, w rzeczywistości zaś bardzo trudna do uregulowania.

O SAMOWYSTARCZALNOŚĆ GOSPODARCZĄ

W żadnym wypadku nie można dopuścić do obniżenia się produkcji w Polsce; przeciwnie, należy tę produkcję podnieść, aby zapewnić państwu całkowitą samowystarczalność aprowizacyjną na wypadek poważnych zatargów międzynarodowych lub klęsk żywiołowych.

Ponieważ jednak znaczne odłamy ludności znajdują się w ciężkich warunkach materialnych, nie można się spodziewać, aby konsumcja w szybkim tempie wzrastała.

Zbyt jest jednak ważna kwestia silnego, dobrze rozwiniętego pracownika i żołnierza oraz zdrowych matek, aby sprawę zreformowania żywienia na dalszy plan odsunąć. Zagadnienie jest palące i trzeba szukać takich środków zaradczych, które natychmiast mogą być wprowadzone w życie.

Bardzo ważne jest uświadamianie obywateli przez prasę, radio, ulotki, żywe słowo, jakich składników odżywczych potrzebuje organizm ludzki dla prawidłowego rozwoju. Równolegle z tą akcją należy opracowywać łatwe i tanie jadłospisy, które tym warunkom odpowiadają i rozpowszechniać je wśród ludności. Akcja taka mogłaby być wdzięcznym zadaniem Instytutu Gospodarstwa Domowego, szkół gospodarczych, organizacyj społecznych, zwłaszcza niewieścich.

„POTRAWY JEDNOGARNKOWE"

Strawą wszechstronnie odpowiadającą potrzebom organizmu są t. zw. „potrawy jednogarnkowe", w skład których wchodzą mięso, tłuszcz, mąka, jarzyny, czasem nawet owoce. Nie jest to bynajmniej wynalazek niemiecki, bo potrawy tego rodzaju od dawna były wszędzie znane — (np. nasza „parzybroda", boczek gotowany w kapuście, baranina z brukwią itp.). Należałoby do potraw tych powrócić, rozszerzyć ich repertuar, unowocześnić przepisy i propagować je jako potrawy tanie, smaczne, wysokowartościowe. Za granicą są już nawet restauracje, gdzie wyłącznie podaje się racjonalnie zastawione potrawy jednogarnkowe oraz desery wykonywane metodą nowoczesną, zachowującą witaminy.

Wracając do stosunków polskich, stwierdzić jednak musimy, że dla naszej wsi, gdzie całymi tygodniami nie widuje się mięsa w garnku, nawet potrawy jednogarnkowe nie zawsze są dostępne. Brak białka na wsi należałoby do pewnego stopnia uzupełnić przez zwiększenie spożycia produktów strączkowych a przede wszystkim przez zakrojoną na szeroką skalę propagandę uprawy soji, choćby tylko na własny użytek. Trzeba również uświadomić kobietę wiejską, że mleko odwirowane jest cennym białkowym pokarmem, nie tylko dla zwierząt ale i dla ludzi, tak samo ser z mleka chudego, a nawet maślanka i serwatka.

Należałoby również z krwi zwierząt rzeźnych, marnotrawionej w olbrzymich ilościach w kraju, robić preparaty, których dodatek do potraw podniesie ich wartość odżywczą. Ważne jest również rozpowszechnienie umiejętności robienia kiszek krwawych, a więc kaszanki, bułczanki itp., które są produktami taniemi a bardzo pożywnymi i cieszą się dużym uznaniem w zachodniej połaci naszego kraju. Pożywny a tani jest również salceson z krwią. Nie wszędzie jest również znany sposób przyrządzania znakomitej zupy „czerniny", do której niekoniecznie trzeba mieć krew z gęsi lub kaczki, ale również można ją przyrządzić na krwi wieprzowej.

JAK ZWIĘKSZYĆ WARTOŚĆ ODŻYWCZĄ

Inny sposób zwiększenia wartości odżywczej jedzenia polega na dodawaniu do zup sosów i jarzyn pewnej ilości drożdży, będących bogatym źródłem białka i witamin, drożdże bowiem nie tylko smaku potrawy nie psują, ale nawet podnoszą. Sposoby rozmnażania drożdży są łatwe i niemal każdej gospodyni były podczas wielkiej wojny znane.

Ponieważ kartofle są obecnie najważniejszym składnikiem żywienia się ludzi na wsi, trzeba nauczyć kartofle gotować prawidłowo oraz przyrządzać na podstawie tego surowca różne smaczne a pełnowartościowe potrawy. Konieczne jest także szerzenie umiejętności uprawy jarzyn, aby jadłospisy urozmaicić; konieczna jest też propaganda sadownictwa, aby wreszcie jabłko w ogrodzie dworskim, szkolnym czy plebańskim przestało być dla dziecka wiejskiego wieczną pokusą.

Wreszcie na zioła krajowe należy zapatrywać się nie tylko jako na rośliny lecznicze, ale propagować również napary z ziół jako napoje codziennego użytku oraz dodawania ziół do potraw, jako przyprawę.

Racjonalne odżywianie się zwłaszcza przy wykorzystaniu wszelkich produktów roślinnych, dotychczas zaniedbywanych, lub pogardzanych, jest dzisiaj prawdziwym nakazem chwili.



— Edward był zawsze bardzo ostrożny!

ZAUFANIE

— A gdybym się już zdecydował i pożyczył panu żądaną sumę, jaką bym miał gwarancję, że otrzymam ją w terminie?

— Dam panu słowo człowieka honoru.

— A, to co innego! Niech pan przyjdzie z nim do mnie wieczorem.

10

KRYSTYN OLSZAŃSKI

NACZELNIKIEM BĘDĘ JA!

OPOWIEŚĆ WTAJEMNICZONEGO

STRESZCZENIE

Na radcę Meguckiego, który jest kandydatem na naczelnika oddziału w dyrekcji, złożono anonim. Jego syn Bohdan wpada w oko pani Ledowskiej, młodej żonie wicedyrektora. Zawiązuje się romans. O ich stosunku wie rywal pana radcy.

— A dlaczego dopiero dziś mi o tym mówisz?...

— Przede wszystkim nie wiedziałem po co zbiera ten informacje. Po drugie — nie zwróciłem uwagi na jego aspiracje... I inne jeszcze miałem powody...

Megucki zerwał się. W milczeniu uścisnął Przelskiemu dłoń, a potem dusząc się z wściekłości, ryknął:

— Ja mu pokażę! Ja mu pokażę!

Po kościstej ascetycznej twarzy Przelskiego przebiegł uśmiech zadowolenia.

— Widzisz, mój drogi — rzekł cichym, samarytańskim głosem — to był właśnie trzeci powód mego milczenia. Wiedziałem, że od razu zwrócisz się do niego po wyjaśnienia i nie pogrążając go wcale, narażasz siebie i mnie nieprzyjemności...

Przelski rozłożył ręce.

— A to nie jest rozwiązanie sprawy. Trzeba go podejść inaczej. Zebrać o nim kilka dobrych wiadomości, a potem dopiero przypuścić atak na całego.

Megucki objął dłonią brodę i zastanowił się.

— Masz rację — rzekł po chwili i jeszcze raz uścisnął serdecznie dłoń kolegi.

— Jeden gotów — mruknął Przelski, zamykając za sobą drzwi.

WYPRAWA

We czwartek wieczorem wybrał się radca Megucki do kawiarni „Louvre", by się spotkać tam z referentem Czaplickim.

Miał wielką tremę.

Obawiał się, że Czaplicki powziął już decyzję. Pozatem na pewno sam w kawiarni nie siedział i skierować rozmowę na temat awansu, przypuszczał, nie będzie rzeczą łatwą. Jeśli zaś Czaplicki zdążył już dowiedzieć się o anonimie, to będzie z góry uprzedzony... Wreszcie, tego obawiał się najbardziej — w towarzystwie Czaplickiego mógł zastać Klaudzia. W ten sposób mógłby wzbudzić podejrzenia, że jego fotel już obecnie jest obiektem o który toczy się walka...

W miarę zbliżania się do miasta, ogarniała go coraz większa trwoga i wściekłość.

W POTRZASKU

— Twój ojciec poci się teraz koło Czaplickiego — śmiała się Gloria — a ty...

Bodzio przeorał palcami swe ciemne, niedbale uczesane włosy i z uśmiechem patrzył na młodą kobietę z wyrazem rozkosznego wyczerpania w zamglonych oczach.

Brakowało tylko gitary i sznura przyczepionego do balkonu, aby idylla miała pełny, klasyczny charakter.

Odwiedzał ją każdego wieczoru. Do willi wchodził boczną furtką, która od siódmej wieczorem była otwarta.

Służąca znikła z domu, jak kamfora.

Było kilka przyczyn, które w miarę upływających dni nie osłabiały jego miłosnego zapału, a przeciwnie — wzmacniały coraz bardziej.

Specjalny smak zabronionego owocu; niezwykłe wprost wyrafinowanie i marnotrawstwo miłosne kochanki;

imię Gloria, które wymawia się pompatycznie i które posiada coś z rycerskiej romansery.

Miłość niewiernej małżonki jest zawsze bardziej płomienna, niż każdej innej kobiety. Już sam fakt narażania się na przykre konsekwencje ze strony zdradzonego męża, czyli na utratę wspaniałości, jakimi ją otacza — tłumaczy dobitnie, że takie ryzyko spowodować musi uczucie nieprzeciętne, oszałamiające, silne, mówiąc słowami pewnego króla - poety, jak śmierć.

To też Bodzio po prostu pławił się w wylewie czułości i pieszczot, jakimi darzyła go Gloria.

Usiadł przy niej i zanurzył głowę w zapach jej ciała i perfum.

Ręka, biała kobra, mocno owinęła mu szyję.

Miał już zaatakować usta Glorii, gdy nagle na dole rozległ się trzask zamykanych drzwi. Zerwał się, jak porażony prądem elektrycznym. Nie ulegało wątpliwości, że wrócił pan Ledowski.

Któż inny mógłby mieć klucz od drzwi?

Gloria rozejrzała się rozpaczliwie po pokoju.

Na schodach rozległy się kroki.

— Mąż... Co teraz będzie?!...

Jej twarz oblekła się całunem śmiertelnej bladości.

Z tej sytuacji nie było wyjścia.

Stali tak chwilę w rozpaczliwym milczeniu.

Kroki słychać już było w korytarzyku na piętrze.

W ułamku sekundy utrwalił sobie w pamięci wyraz jej twarzy.



Z WYPADKÓW ALBAŃSKICH
Wkroczenie wojsk włoskich do portu w Durazzo. —

SPORT

Rewolucyjny projekt

ORGANIZACJI SPORTU

Zarząd Polskiego Związku Lekkoatletycznego wystąpił na walne zgromadzenie ZZ, które odbędzie się 16 bm., z wnioskiem, mającym na celu uproszczenie struktury organizacyjnej sportu.

Zarząd PZLA proponuje zniesienie wszystkich związków okręgowych, a utworzenie na ich miejsce przy każdym okręgowym urzędzie WF ogólnosportowego związku okręgowego (w skrócie OSZO), obejmującego wszystkie działy sportów. OSZO miałby zarząd oraz sekcje, odpowiadające fachowym dyscyplinom sportowym. Władzą OSZO byłoby walne zgromadzenie przy udziale delegatów wszystkich klubów okręgu.

OSZO miałoby jeden budżet dla wszystkich działów sportu. Kluby płaciłyby jedną składkę za wszystkie działy sportu.

PZLA proponuje przeprowadzenie tej reformy w ciągu trzech lat, przy czym scalenie okręgów nie dotyczyłoby okręgu eksterytorjalnego, jak np. Liga PZPN.

Informację powyższą zaopatruje „Kurjer Warszawski" następującą uwagą:

„Projekt ten jest wręcz rewolucyjny pod każdym względem. Wspólna kasa sportów, biednych i zamożnych nie da się wprost pomyśleć, a skasowanie komórek samodzielnych t. zw. okręgowych zawiesiłoby związki państwowe w próżni lub wymagałoby mianowania ich władz. Któż bowiem miałby je wybierać?

Dlatego też sądzimy, że w naszych warunkach wniosek ten nie jest realny".

Zawody indywidualne

W STRZELANIU Z. S. W CZELADZI

Zarząd Związku Strzeleckiego Oddział w Czeladzi organizuje w miesiącu kwietniu br. zawody indywidualne w strzelaniu znane już ogólnie pod nazwą „10 strzałów ku chwale Ojczyzny".

Sama nazwa imprezy wskazuje jak donjosłe znaczenie ma ona dla obronności naszego Państwa.

Chcąc zachęcić jak najliczniejsze rzesze do wzięcia udziału w tej imprezie, zarząd Oddziału Z. S. w Czeladzi postanowił przyznać nagrody indywidualne dla najlepszych „strzelców", a także dla organizacji, której członkowie wezmą najliczniejszy udział w strzelaniu.

Niezależnie od nagrody, wyniki indywidualne w strzelaniu będą wykorzystane w celu przyznania „O. S."

Zawody odbędą się w dniach 16, 23 i 30 bm. w godz. od 9 do 18 na „Grabku".

Bliższych informacji udziela zarząd Z.S. w Czeladzi (ul. Reymonta 81) w środy i soboty w godz. od 19 do 21

NOWY SUKCES BAWOROWSKIEGO

W poniedziałek odbyły się w Nicei finały międzynarodowego turnieju tenisowego. Duży sukces odniósł Baworowski, zajmując pierwsze miejsce i wygrywając w ten sposób trzeci z kolei turniej na Riwierze. W finale Baworowski pokonał Francuza Gentiera 4:6 6:3 8:6 W finale w grze podwójnej panów para Polsko-Francuska Baworowski—Lesuer przegrała z parą Feret—Schroeder 6:3 3:6 6:3 4:6 7:9.

BOKSERZY JADĄ TYLKO DO IRLANDII

Po mistrzostwach bokserskich Europy, które odbędą się w Dublinie ósemka polska wraca natychmiast do kraju. Projektowane występy naszych pięściarzy w tym terminie (koniec maja) stały się nieaktualne dla dwóch przyczyn. Przede wszystkim Z. Z. zdecydował że żaden z Polaków nie pojedzie za Ocean, nawet gdyby ktoś dzięki zdobyciu pierwszego miejsca w Irlandii był uprawniony do udziału w meczu Europa — Ameryka. Wielu naszych pięściarzy odsługuje obecnie swoją powinność wojskową i uzyskanie dla nich zbyt długich urlopów jest niemożliwe. Następnie Holandia odwołała spotkanie z Polską, które zapowiedziano na 25 maja.

Taka sytuacja wyjdzie zapewne na korzyść Polakom, którzy będą mogli odpocząć i przygotować się do ciężkiego meczu z Niemcami (2 czerwca).

CZTERY MECZE NA STADIONIE UNII

W nadchodzącą niedzielę na stadionie „Unii" w Sosnowcu odbędą się cztery mecze piłkarskie.

O godz. 11 mecz o mistrzostwo kl. A. Cynkownia — Unia, a o godz. 9 przedmecz rezerw

O godz. 14.45 mecz o mistrzostwo juniorów Unia — Cynkownia, zaś o godz. 16.15 mecz towarzyski Unia (Liga okr.) — Skra Siemianowice.

W rozgrywkach o mistrzostwo Ligi w niedzielę Unia pauzuje i zdobywa punkty walcowerem z powodu wycofania się z rozgrywek Częstochówki. Dzięki temu, bez względu na wynik, jaki osiągnie w niedzielę Brygada częstochowska, Unja utrzyma się nadal na czele tabeli.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4
Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62.
Administracja: Piłsudskiego 24, Tel. 61673
Redaktor naczelny przyjmuje w godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na I-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego":
BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1. — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel. 68.502, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego WOJKOWICE KOM. kiosk p. Jaskowskiego. ŁAZY, Wł. Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. ŻARKI, Fr. Łacoń. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. 11 Listopada 14, Stef. Musiałówna

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" w SOSNOWCU PIŁSUDSKIEGO 4.